OBLICZA KOMUNIKACJI 9/2016
DOI: 10.19195/2083-5345.9.2

HELENA SOJKA-MASZTALERZ
ORCID:0000-0001-8225-2735

Instytut Filologii Polskiej, Wydział Filologiczny
Uniwersytet Wrocławski

Nowa władza, nowe porządki, nowi mówcy. Wzorzec gatunkowy a przemówienia agitacyjne wygłaszane po wyborach do Ukraińskiego Zgromadzenia Narodowego Zachodniej Ukrainy w październiku 1939 roku

Abstrakt

W artykule analizie zostały poddane przemówienia polityczne, wygłaszane przez delegatów po wyborach do Ukraińskiego Zgromadzenia Narodowego. Dokonano omówienia struktury tych przemówień oraz wskazano na znaczenie przemówienia agitacyjnego jako jednego z ważniejszych tekstów propagandy opierającej się głównie na funkcji adaptacyjnej i integracyjnej. Wskazano, jakimi środkami językowymi posługuje się uprzywilejowany nadawca, aby narzucić odbiorcy swoją wizję świata.

Słowa kluczowe: prasa lwowska, agitacja, ideologia, propaganda, wybory.

Wprowadzenie

P r z e m ó w i e n i e to „oficjalna wypowiedź okolicznościowa skierowana do jakiegoś, zwykle licznego, zgromadzenia, rzadziej do pojedynczych osób" (*Uniwersalny słownik*... 2008: 700), która funkcjonuje „w różnych odmianach w zależności od jego treści i zakładanych przez podmiot mówiący celów" (Zdunkiewicz-Jedynak 2010: 143); jego zadaniem jest „przekonanie słuchacza o słuszności tego, co się

© for this edition by CNS

mówi, i nakłonienie go do odpowiedniego działania" (Kurkowska *et al*. 2001: 242). Zgodnie z klasyczną definicją początek przemówienia powinien zaskakiwać odbiorcę i zdobyć jego przychylność, a koniec — wzywać do działania; z kolei w środku nadawca ma w sposób zdecydowany omówić problem, uzasadnić, że dotyczy on również słuchacza, wskazać negatywne skutki zaistniałego stanu i zaproponować rozwiązanie problemu (Wierzbicka *et al.* 2008: 135).

Na potrzeby niniejszego artykułu przyjmuję, że p r z e m ó w i e n i e to „tekst mówiony (choć może być wtórnie mówiony) o funkcji propagandowej i/lub agitacyjnej, mający charakter okolicznościowy, nacechowany emocjonalnie i nastawiony na wywołanie podobnych emocji u odbiorcy" (Laskowska 2004: 180).

Przedmiotem szczegółowej analizy uczyniłam przemówienia agitacyjne, podporządkowane wyłącznie funkcji impresywnej, mającej pobudzić słuchacza do działania i wywołać u odbiorcy pozytywne lub negatywne emocje.

Niniejsze opracowanie ma na celu ustalenie, czy przemówienia wygłaszane publicznie tuż po wyborach do Ukraińskiego Zgromadzenia Narodowego w październiku 1939 roku zawierają wszystkie cechy przemówienia agitacyjnego — czy badane przemówienia można uznać za strukturalny model kanoniczny (klasyczny, decydujący o tożsamości gatunku), czy modele alternacyjne (będące przekształceniem modelu klasycznego) lub model adaptacyjny (nawiązujący do innych wzorców gatunkowych) albo taki, który stanowi realizacje indywidualne (Wojtak 1999: 108). Ponieważ kompozycja omawianych przemówień jest ściśle związana ze sposobem ujmowania świata (tj. hierarchią wartości, perspektywą i punktem widzenia) oraz relacjami nadawczo-odbiorczymi, zwrócę uwagę także na te elementy.

Artykuł podzieliłam na dwie części. Pierwsza stanowi opis wydarzeń poprzedzających wybory do Zgromadzenia Narodowego, które miały legitymizować wkroczenie Armii Czerwonej i przyłączenie tak zwanej Ukrainy Zachodniej do ZSRR, oraz sam moment wyborów, druga natomiast odnosi się ściśle do materiału egzemplifikacyjnego i jest częścią analityczną pracy (we wszystkich cytowanych tekstach zachowano oryginalną pisownię).

Kontekst historyczny — wybory do Ukraińskiego Zgromadzenia Narodowego. Początek sowietyzacji Lwowa[1]

Pierwsza okupacja sowiecka Lwowa rozpoczęła się 22 września 1939 roku, kiedy to oddziały Armii Czerwonej weszły do miasta i zajęły je w ciągu dnia. NKWD aresztowało polskiego prezydenta Stanisława Ostrowskiego, zasady funkcjonowania miasta zostały narzucone przez nowe władze administracyjne i wojskowe. Rozpoczął się czas formowania sowieckiego aparatu okupacyjnego składającego się

[1] Informacje zawarte w tej części artykułu pochodzą z prac: Mazur *et al*. 2007; Czop 2004; Hryciuk 2000; Bonusiak 2002.

© for this edition by CNS

głównie z osób skierowanych do Lwowa przez Komitet Centralny Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy (skrót: KC KP(b)U). W imponującym tempie już od 23 września zaczęto wprowadzać gruntowne zmiany polityczne, tworząc struktury władzy i administracji, sądu i prokuratury, a także struktury milicji, NKWD oraz wojska na wzór takich samych instytucji istniejących w ZSRR. Wyznaczono czas, w którym mógł odbywać się handel, co było — oprócz wprowadzonej godziny policyjnej[2] — kolejnym ograniczeniem swobód obywatelskich. Przystąpiono do sowietyzacji szkół. Zlikwidowano naukę historii oraz geografii Polski, religii, łaciny i greki. W szkołach lekcje prowadzono w języku ukraińskim, polskim, jidisz oraz rosyjskim. Z kolei na Uniwersytecie Lwowskim obowiązującym językiem był ukraiński, polski zaś pełnił funkcje pomocnicze.

Ponieważ jednym z najważniejszych zadań władz okupacyjnych było uregulowanie statusu nowo zajętej tak zwanej Ukrainy Zachodniej, postanowiono zorganizować wybory. Jak głosiła ówczesna propaganda, miały być one wyrazem akceptacji zmian politycznych i społecznych proponowanych przez nową władzę. Przejmowanie władzy następowało bardzo szybko. Biuro Polityczne Komitetu Centralnego WKP(b) — Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) — już 1 października 1939 roku w uchwale „Problemy Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi" przewidywało zwołanie na 26 października Ukraińskiego Zgromadzenia Narodowego. W uchwale znalazły się także postanowienia o włączeniu zajętych terenów do ZSRR, ustanowieniu na tym obszarze władzy radzieckiej, przeprowadzeniu nacjonalizacji banków oraz przemysłu i dokonaniu podziału skonfiskowanej ziemi. Wybory obejmowały pełnoletnich mieszkańców byłych województw: lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego. Mimo że ordynacja przewidywała wybór spośród zgłoszonych kandydatów, to w rzeczywistości na karcie wyborczej było jedno nazwisko, które można było skreślić lub zostawić.

Wybory do Ukraińskiego Zgromadzenia Narodowego były dużym przedsięwzięciem organizacyjnym i propagandowym, poprzedzonym kampanią przedwyborczą oficjalnie rozpoczętą 7 października. Codziennie organizowano zebrania, manifestacje, wiece i mitingi, podczas których mówcy (między innymi robotnicy, byli więźniowie polityczni, agitatorzy z NKWD i wojska), opowiadali się za zjednoczeniem tak zwanej Ukrainy Zachodniej z USRR i przyłączeniem do ZSRR, wprowadzeniem władzy radzieckiej, nacjonalizacją banków i przemysłu, konfiskatą ziemi obszarniczej, własności kościelnej oraz państwowej.

Zgodnie z oficjalnymi danymi we Lwowie głosowało 95,68% wyborców, w całej zaś tak zwanej Ukrainie Zachodniej udział w wyborach wzięło 92,83% uprawnionych. Prawdopodobnie wyniki są mocno zawyżone, ponieważ w brudnopisie referatu M.I. Pańczyszyna frekwencja wyniosła 83% (Czop 2004). Skład deputowanych

[2] O wprowadzeniu stanu wojennego i godziny policyjnej we Lwowie (rozkaz nr 1 datowany na 22 września 1939 roku; podpisany przez sowieckiego komendanta płk. Kotiełkowa oraz komisarza Winogradnego) lwowianie dowiedzieli się rano 23 września się z rozlepionych po mieście afiszy w języku polskim, ukraińskim oraz jidisz.

© for this edition by CNS

Ukraińskiego Zgromadzenia Narodowego był mało istotny, ponieważ i tak wszystkie dokumenty: uchwały, rezolucje, wystąpienia delegatów były opracowane przez specjalne komisje, w których dominowali przedstawiciele aparatu władzy radzieckiej, dziennikarze i redaktorzy czasopism przybyli z Moskwy oraz z Kijowa.

26 października 1939 roku o godzinie 15:00 czasu miejscowego, w sali Teatru Wielkiego we Lwowie, jak zaznaczono w „Czerwonym Sztandarze" (dalej jako „CzSz") z 27 października, najstarszy z deputowanych — prof. Cyryl Studyński[3] — otworzył obrady Ukraińskiego Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Ukrainy. Zgromadzenie wybrało biuro polityczne KC WKP(b) ze Stalinem na czele jako prezydium honorowe Ukraińskiego Zgromadzenia Narodowego, a następnie przyjęło porządek obrad zgodnie z wcześniejszym scenariuszem. Na posiedzeniu wieczornym 26 października i na posiedzeniu porannym 27 października 1939 roku wśród gości byli obecni: I sekretarz KC KP(b)U N.S. Chruszczow, dowódca Frontu Ukraińskiego S.K. Timoszenko, sekretarz KC KP(b)U M.A. Burmistenko oraz przewodniczący Rady Najwyższej USRR N.S. Greczucha. Głównych referentów było czterech. Delegat M.I. Pańczyszyn zajął się sprawowaniem władzy państwowej na Zachodniej Ukrainie, a K. Studyński mówił o wejściu Zachodniej Ukrainy w skład USRR. Następnie wystąpił U.M. Szkałubin, przewodniczący komitetu chłopskiego, z referatem na temat konfiskaty ziem obszarniczych, zaś W.G. Sadowyj, robotnik lwowskich warsztatów kolejowych, zabrał głos w sprawie nacjonalizacji banków i wielkiego przemysłu. Po każdym z referatów odbywała się debata, w trakcie której wygłaszane były przemówienia. Po wystąpieniach delegatów były odczytywane deklaracje zawierające tezy wcześniej przygotowane. Głosowanie nad nimi było jawne — następowało poprzez podniesienie do góry mandatu wyborczego. Według diariusza z posiedzenia wieczornego z 27 października jako pierwszą jednomyślnie przyjęto deklarację „O władzy państwowej na zachodniej Ukrainie", odczytaną przez delegata Ołeksiuka (CzSz, 28 października 1939 roku). Uchwała ta legitymizowała ustanowienie władzy radzieckiej na całym terytorium tak zwanej Zachodniej Ukrainy. Sankcjonowała także działalność nowo powstających jednostek władzy administracyjnej, które miały pełnić tę rolę na „prośbę" mieszkańców zajętego obszaru.

Materiał źródłowy

Szczegółowo przeanalizuję szesnaście przemówień wygłoszonych 26–27 października 1939 roku podczas pierwszej z czterech głównych debat do Zgromadzenia Narodowego Zachodniej Ukrainy. Materiał egzemplifikacyjny stanowią mowy z posiedzenia nad referatem M.I. Pańczyszyna *O władzy państwowej na zachodniej*

[3] Ze względu na duże rozbieżności w zapisie nazwisk delegatów nazwiska czterech głównych referentów podaję za *Komunikatem informacyjnym o pracy Ukraińskiego Zgromadzenia Narodowego Zachodniej Ukrainy*, „Czerwony Sztandar" 27 października 1939 roku.

© for this edition by CNS

Ukrainie, których stenogramy były drukowane w „Czerwonym Sztandarze"[4] od 28 do 31 października 1939 roku. Teksty mają różną długość, dlatego umownie podzieliłam je na trzy grupy:

1) mowy krótkie od 170 do 380 wyrazów (dziewięć mów, na przykład Załącznik nr 1, Załącznik nr 2),

2) średnio długie od 500 do 890 wyrazów (sześć mów, na przykład Załącznik nr 3),

3) jedna mowa długa zawierająca 1500 wyrazów.

Sytuacja nadawczo-odbiorcza

Analizowane w dalszej części pracy przemówienia miały konkretnego nadawcę oraz odbiorcę. Układ nadawczo-odbiorczy był układem złożonym. Tworzyli go nadawca: bezpośredni i pośredni oraz odbiorca: prymarny i sekundarny. Nie znalazłam dowodów na to, że dane przemówienie było pisane przez wyznaczonego agitatora (agitatorów), a rolą delegata było tylko jego wygłoszenie. Na podstawie analizy materiału źródłowego przyjęłam wstępne założenie, że przemówienia te były przez mówców zarówno tworzone, jak i wygłaszane, ponieważ mówcy (nieprzypadkowo wybrani) — poddani wcześniej tak silnej indoktrynacji[5] — mogli bez niczyjej pomocy wygłaszać takie przemówienia z pełnym przekonaniem i zaangażowaniem, niekiedy pozwalając sobie na improwizację, ale pozostając wiernymi doktrynie. Nie zmienia to faktu, że komunikacja między nadawcą a odbiorcą była ograniczona, ściśle kontrolowana przez powołane do tego instytucje, które czuwały nad realizacją postawionych przez władzę celów ideologicznych. Nadawcą pośrednim był mów-

[4] Wybór tego dziennika wynika z faktu, że był on jedyną polskojęzyczną gazetą wydawaną we Lwowie podczas pierwszej sowieckiej okupacji Lwowa. „Czerwony Sztandar", którego ukazywanie się poprzedzone było numerami „Słowa Żołnierza" (od 18 do 24 września 1939 roku; nr 1–5), zaczął wychodzić 27 września 1939 roku (nr 6). Do 2 października (nr 10) był wydawany w Tarnopolu, a od 5 października — we Lwowie. Od początku był on organem prasowym Zarządu Politycznego Frontu Ukraińskiego, a od 4 listopada — organem Tymczasowego Zarządu Obwodu Lwowskiego, następnie od grudnia 1939 roku do czerwca 1941 roku pełnił funkcję organu lwowskich władz partyjnych i administracyjnych. Od 5 października do 3 listopada funkcję redaktora naczelnego sprawował J. Markiewicz, następnie do 22 kwietnia 1941 roku — I. Mańkowski, oddelegowany z redakcji kijowskiego „Głosu Radzieckiego". W końcowym okresie ukazywania się CzSz redakcją kierował E. Radecki. Gadzinowy „Czerwony Sztandar" był gazetą codzienną, wydawaną i kolportowaną przez władzę radziecką z przeznaczeniem dla Polaków zamieszkałych na tak zwanej Ukrainie Zachodniej, a następnie w zachodnich obwodach USRR. Mimo że gazeta była narzędziem sowieckiej propagandy i zawierała artykuły szkalujące przedwojenną Polskę, cieszyła się dużym zainteresowaniem wśród czytelników (Gogol 2000; por. Światek 2005: 329–349).

[5] Anna Zapalec podaje, że tylko do 30 września 1939 roku na okupowanych terenach tak zwanej Ukrainy Zachodniej rozkolportowano około 400 tys. egzemplarzy prasy sowieckiej, w której uzasadniano działania Armii Czerwonej i wzywano do poparcia władzy radzieckiej. Ponadto rozpowszechniano ulotki propagandowe, organizowano mitingi i spotkania propagandowe, na których politrucy przekonywali do poparcia nowej władzy (Zapalec 2009: 279–281).

© for this edition by CNS

ca, który występował na Zgromadzeniu Narodowym i którego personalia są znane, a nadawcą bezpośrednim władza sowiecka — Biuro Polityczne KC KP(B)U, które pełniło funkcję kontrolującą poprzez między innymi kierowanie na stanowiska redaktorów zaufanych ludzi ze wschodnich obwodów. Założonym prymarnym odbiorcą przemówień byli delegaci i zaproszeni goście, a także — na co wskazuje fragment przemówienia delegata Ołeksiuka — potencjalni radiosłuchacze. Odbiorcami sekundarnymi byli czytelnicy „Czerwonego Sztandaru", którzy mogli zapoznać się ze stenogramami przemówień oraz z diariuszami opisującymi sugestywnie i szczegółowo atmosferę panującą na sali. W omawianej sytuacji komunikacyjnej nadawca bezpośredni mógł być też ostatecznym odbiorcą komunikatu (na przykład rolę taką spełniał N. Chruszczow jako członek BP KC WKP(b)U oraz jako gość honorowy Zgromadzenia Narodowego).

Sytuacja komunikacyjna w wyborach do Ukraińskiego Zgromadzenia Narodowego była zrytualizowana oraz uregulowana instytucjonalnie. Układ nadawczo-odbiorczy miał charakter usystematyzowany. Czasami jednak dochodziło do swobodnej wymiany ról nadawcy i odbiorcy, bo istniał między nimi bezpośredni kontakt, wspólnota miejsca oraz czasu komunikacji.

Wydawać by się mogło, że — zgodnie z ideologią komunistyczną — delegatów (mówców) powinny łączyć relacje symetryczne, gdyż w założeniach mieli oni pełnić w społeczeństwie tak samo ważne funkcje. Jednak na podstawie liczby występujących mówców można wysunąć wniosek, że grupami uprzywilejowanymi byli chłopi i robotnicy[6]. W obradach Zgromadzenia Narodowego udział wzięło po sześć osób — reprezentantów chłopstwa (pięciu chłopów: Hawryszczuk, Martynewycz, Panteljuk, Ołeksiuk, Maryszczuk i jedna chłopka Jefimczuk-Diaczuk) oraz reprezentantów robotników (czterech robotników: Beżek, Maksymow, Krawczuk, Lewicki i dwie robotnice: Kuźmińska, Rydz). Poza przedstawicielami klasy chłopskiej i robotniczej obecna była pracująca inteligencja: trzy nauczycielki (Perestiuk, Stupnicka, Zaworotniuk) i jeden lekarz (Dogmajster). Biorąc pod uwagę miejscowości, czy dokładniej obwody (dawne województwa), które reprezentowali dani delegaci (mówcy), można powiedzieć, że największe znaczenie dla propagandystów sowieckich miało miasto Lwów i obwód lwowski, z którego pochodziło sześciu delegatów, następnie obwód tarnopolski i stanisławowski — po czterech, a najmniejsze obwód łucki — trzech. W debacie nad referatem delegata Pańczyszyna udział wzięło dziewięciu mężczyzn oraz siedem kobiet, co wskazuje jedynie na pozorną (deklaratywną) równość płci[7]. Skład grona mówców świadczy o znaczeniu, jakie propaganda sowiecka przypisywa-

[6] W Zgromadzeniu zasiadało 1495 delegatów (z okręgów wyborczych w czterech obwodach: lwowskim, tarnopolskim, stanisławowskim, łuckim). Wśród delegatów przeważali Ukraińcy — 1389. Żydów było 61, Polaków — 44, Rosjan — 8. Skład socjalny przedstawiał się następująco: 766 chłopów, 415 robotników, 270 przedstawicieli inteligencji. Sumy deputowanych według narodowości i według przynależności społecznej były różne (Cieślikowa 1997: 38).

[7] Spostrzeżenie to potwierdzają same wybory do Zgromadzenia Narodowego. Wśród deputowanych było tylko 251 kobiet — CzSz 14 października 1939 roku; CzSz 15 października 1939 roku.

© for this edition by CNS

ła poszczególnym grupom zawodowych oraz okupowanym obwodom, lecz jednocześnie unaocznia ich instrumentalne traktowanie. Zilustruję to kilkoma przykładami. Redaktorzy „Czerwonego Sztandaru", nie przywiązując wagi do personaliów poszczególnych delegatów, nie podawali pełnych imion, sporadycznie tylko ich inicjały. Niedokładnie zapisywali nazwiska mówców, podając różne wersje — na przykład jednego z delegatów przedstawiano jako *Beżek*/*Bożyk*/*Bożok* albo *Gawryszuk*/*Hawryszczuk*/*Gawryszczuk*. Ponadto nazwiska polszczono całkowicie lub częściowo — na przykład *Lewicki* (obok *Lewickij*), *Stupnicka* (*Stupnyćka*), *Martynowicz* (*Martynewycz*) — albo ruszczono, na przykład *Mariszczuk* (*Maryszczuk*)[8].

Rama tekstu

Teksty przemówień agitacyjnych mają budowę trzysegmentową. Poza korpusem, czyli przemówieniem właściwym, można wskazać ramę tekstu, na którą składa się: 1) składnik inicjalny: a) tytuł, b) formy adresatywne i/bądź c) pozdrowienie (powitanie) i/bądź życzenia, i/bądź żądania; 2) składnik finalny: a) oświadczenie, podziękowanie, pozdrowienie (powitanie), życzenie, żądanie i/bądź b) gloryfikacje.

Niektóre segmenty cechuje fakultatywność i/lub zmienność miejsca w wewnętrznej organizacji tekstu, co skłania mnie do pisania o kilku wzorcach uelastyczniających strukturę przemówień.

1a. Składnik inicjalny — tytuł przemówienia

Jedynie referat M. Pańczyszyna[9] wygłaszany jako jeden z czterech, nad którymi toczyła się główna debata na Zgromadzeniu Narodowym Zachodniej Ukrainy, miał dokładnie podany tytuł właściwy: *O władzy państwowej na Zachodniej Ukrainie. Referat delegata dr. med. prof. M. Pańczyszyna*, który umieszczony był bezpośrednio pod napisem: „ZGROMADZENIE WIECZORNE ZACHODNIEJ UKRAINY Posiedzenie wieczorne z 26 października 1939 roku". Nadtytuł w pełnym brzmieniu: „ZGROMADZENIE WIECZORNE ZACHODNIEJ UKRAINY. DEBATA NAD REFERATEM TOWARZYSZA PAŃCZYSZYNA" znajdował się nad połową tekstów, nad drugą zaś częścią nadtytuł ograniczał się do skróconej jego wersji. Na podstawie nadtytułu (pełnego lub skróconego) odbiorca (czytelnik) mógł zidentyfikować temat, na który dany mówca się wypowiadał. Dzięki temu nie był zaskoczony, lecz przygotowany na treści, które w mniejszym lub większym stopniu były mu znane.

[8] Ze względu na rozbieżności w zapisie nazwisk odwołując się do przemówień, będę podawała taką wersję nazwiska, jaka widnieje w tytule, na przykład *Przemówienie delegata tow. Beżeka*.

[9] Nie dokonuję analizy tego tekstu, ponieważ traktuję referat oraz przemówienie jako dwa różne gatunki mowy.

© for this edition by CNS

Wszystkie przeanalizowane tytuły zawierały przede wszystkim informację (zazwyczaj zapisaną wersalikami), kto zabierał głos, na przykład *Przemówienie delegata tow. Dogmajstera*, czasami dodawano też inne dane o mówcy, na przykład *Przemówienie delegata tow. H. Rydz (Stanisławów)*. Obligatoryjne były trzy elementy: nazwisko autora i informacje o pełnionych funkcjach: „jest delegatem", co wskazuje na rolę, jaką powierzyła mu społeczność, którą reprezentuje, oraz „jest towarzyszem", co podkreśla jego przynależność partyjną[10]. Z kolei elementy nieobligatoryjne stanowiły: inicjał imienia (inicjały) lub nazwa miejscowości albo obwodu, z którego pochodzi lub który reprezentuje dany delegat. Raz znalazła się informacja o zawodzie delegatki (M. Stupnicka — nauczycielka w Kałuszu).

Zastosowane w „Czerwonym Sztandarze" tytuły są bardzo schematyczne i tworzone na zasadzie szablonu, w którym tylko niektóre informacje ulegały wymianie. Funkcję identyfikacyjną oraz informacyjną pełniły przede wszystkim nadtytuły, w znacznie mniejszym stopniu same tytuły, a także zdjęcia delegatów zamieszczane obok tekstu. Fotografie uwiarygodniały istnienie mówcy, a tym samym przekazywane informacje. Z pewnością przemówienia wygłaszane na sali pozbawione były nadtytułów, ponieważ kolejność wygłaszanych mów była powszechnie znana — delegaci zostali poinformowani o tytule referatu.

1b. Formuły adresatywne

Inicjalne formuły adresatywne były głównie jednoczłonowe, rzadziej dwuczłonowe. Kolejność wezwań była następująca: najpierw pojawiała się apostrofa, która odnosiła się do członków partii i stanowiła oficjalną formę zwracania się do siebie, a następnie formuła adresatywna określająca funkcję pełnioną podczas Zgromadzenia Narodowego. Przeważały formuły wskazujące na jednoznaczne postrzeganie rzeczywistości, w której wszyscy słuchacze są zwolennikami jednej organizacji, na przykład: *Szanowni towarzysze i towarzyszki!* (Stupnicka, Krawczuk), *Towarzysze i towarzyszki!* (Hawryszczuk, Beżek, Kuźmińska), *Towarzyszki, towarzysze!* (Dogmajster). Mniej było zwrotów wskazujących na funkcję pełnioną w czasie obrad, na przykład: *Szanowni towarzysze delegaci i delegatki!* (Martynewycz), *Szanowni towarzysze delegaci!* (Zaworotnik), *Towarzysze delegaci!* (Jefimczuk-Djaczuk, Panteljuk, Rydz), *Towarzysze i towarzyszki delegaci!* (Ołeksiuk). Pojawiła się także forma jednoczłonowa nieatrybutywna: *Towarzysze!* (Maksymow) oraz atrybutywna (z przydawką przymiotną): *Drodzy towarzysze!* (Lewicki). Nieco mniej schematyczna była formuła *Towarzysze i towarzyszki, cały ludzie wiejski i robotniczy*, wygłoszona przez pierwszą delegatkę — nauczycielkę Perestiuk, w którym użyła ona zwrotu do ludu — do chłopów i robotników, czyli klas społecznych odgrywających największą rolę

[10] Tylko w jednym tytule *Przemówienie tow. Maksymowa* nie pojawiła się informacja, że jest delegatem. Najprawdopodobniej jest to wynik niedbałej korekty, ponieważ — jak wiadomo z diariusza — Maksymow był delegatem na Zgromadzenie Narodowe.

© for this edition by CNS

w społeczeństwie, a których los miał się polepszyć wraz z przyłączeniem Zachodniej Ukrainy do Ukrainy Radzieckiej. Ten zwrot (zrytualizowany w późniejszym czasie) — określający człowieka głównie poprzez pracę — podkreślał nową hierarchię wartości, ważną w nowo powstałym porządku społecznym. Tylko w jednym z przemówień inicjalne adresatywy się nie pojawiły, mówca od razu zaczął od powitania (Maryszczuk).

2a. Składnik finalny — oświadczenie, podziękowanie, pozdrowienie, życzenie i żądanie

Segment finalny to zasadniczy element ramy tekstu. Jego realizacja następowała poprzez zastosowanie jednego lub dwóch typów wypowiedzi, które już wymieniłam, chociaż ich istota nie leżała w nazwie, lecz w celu, jaki nadawca sobie założył. Większą uwagę zwracał on na treść niż na formę wypowiedzi. Ta część finalna przemówienia wyrażała: 1) aprobatę (delegat w imieniu swoim i/lub wyborców opowiadał się za daną sprawą, oświadczał, co należy zrobić), na przykład *Teraz towarzysze cały powiat drohobycki głosuje za tem, by na naszych ziemiach ustanowiona została władza radziecka* (Krawczuk); 2) życzenie (delegat prosił, rzadziej żądał), na przykład *Proszę wszystkich delegatów, by głosowali za tą władzą, bo władza ta jest prawdziwą władzą ludu* (Panteljuk), lub żądanie, na przykład *Ja, delegatka 26 okręgu miasta Lwowa będę się domagać utrwalenia tu władzy Radzieckiej* [...] [pisownia oryginalna] (Kuźmińska); 3) pozdrowienie lub podziękowanie, na przykład: *trzeba nam składać wielką i gorącą podziękę i wielkie i gorące serce odkryć naszym wielkim wodzom, którzy posłali do naszego kraju swoich bojowników i wyzwolili nas* (Jefimczuk-Djaczuk).

Niejednokrotnie początek finalnego segmentu nie jest łatwo wyodrębnić, ale prawie zawsze ostatnie zdanie, czasami zdania (przed gloryfikacjami), sugerują koniec mowy. Omawiane wypowiedzi nie miały jednolitej struktury, dlatego też niekiedy trudno było zakwalifikować je do konkretnego wzorca gatunkowego. Mimo że w części finalnej przemówień można dostrzec pewne elementy stałe co do treści (na przykład *chcemy władzy radzieckiej na Zachodniej Ukrainie oraz przyłączenia do ZSRR*) oraz liczby składników (zawsze jeden w jednej mowie), to odbiorca mógł być zaskoczony nietypowym ich nagromadzeniem. Na przykład w jednym z przemówień znalazły się aż trzy formuły — powitania, żądania i pozdrowienia: *Ja i moi wyborcy szczerem sercem witamy Zgromadzenie Narodowe i żądamy koniecznie przyłączenia wszystkich ziem zachodnio-ukraińskich do Ukrainy Radzieckiej, do Związku radzieckiego* [pisownia oryginalna] (Martynewycz).

© for this edition by CNS

2b. Gloryfikacje

Bezpośrednio po jednej z wypowiedzi (oświadczeniu, podziękowaniu, pozdrowieniu, życzeniu, żądaniu) mogły wystąpić hasła końcowe w formie gloryfikacji (to jest krótkich, schematycznych tekstów wychwalających kogoś lub coś), będące składnikami ramy spinającej treść przemówienia. Stanowiły one zatem składniki nieobligatoryjne, wystąpiły w dwunastu mowach.

Liczba gloryfikacji w danej mowie była różna — od jednej do siedmiu. Najwięcej haseł poświęcono Stalinowi i Armii Czerwonej, w następnej kolejności Woroszyłowowi, Mołotowowi, Chruszczowowi, a także Komunistycznej Partii (bolszewików). Na 46 gloryfikacji tylko pięć dotyczyło Ukrainy: *Niech żyje Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka!* (Panteljuk, Maksymow), *Niech żyje jedna Ukraina Radziecka!* (Kuźmińska), *Niech żyje Zachodnia Ukraina, zjednoczona z macierzystą Ukrainą Radziecką i Związkiem Radzieckim!* (Dogmajster) oraz jej mieszkańców: *Niech żyje oswobodzony lud Zachodniej Ukrainy!* (Lewicki). Taka dysproporcja świadczy o instrumentalnym potraktowaniu „wyzwolonego" terytorium — miało ono mniejsze znaczenie, najważniejszy był sam fakt, że dokonano jego aneksji (Sojka-Masztalerz 2014: 188–189).

Ostatni tekst gloryfikacji zazwyczaj poświęcony był Stalinowi. Oto jeden z przykładów gloryfikacji delegata Krawczuka: *Niech żyje nasza oswobodzicielka Czerwona Armja! / Niech żyje komunistyczna partja bolszewików! / Niech żyje nasz ojciec, nasze słońce, nasz oswobodziciel, mądry STALIN!* [pisownia oryginalna]. Sporadycznie zdarzało się jednak, że nadawca umieszczał hasło wychwalające Stalina w środku (między innymi gloryfikacjami) lub jako pierwsze, stosując gradację od najważniejszego do najmniej ważnego.

Gloryfikacje Stalina — *inicjatora wyzwolenia Zachodniej Ukrainy* oraz Armii Czerwonej — *wyzwolicielki Zachodniej Ukrainy*, a także przywódców sowieckich i partii służyły legitymizacji nowej władzy przez nadanie charyzmatycznych cech (Kupiecki 1993; Zaremba 2001: 94–118). Tak samo, jak podziękowania, pozdrowienia, życzenia czy żądania, hasła te charakteryzowała ustabilizowana frazeologia i utarte metafory — zawierały taką samą lub podobną leksykę ograniczoną do określonych pól semantycznych. Były jednym z narzędzi chętnie wykorzystywanych przez propagandę sowiecką do zdobycia poparcia dla nowego systemu politycznego, nowych struktur władzy i jej przedstawicieli oraz narzucenia odbiorcy swojego sposobu widzenia świata, swojego systemu wartości i własnej interpretacji wydarzeń. Integrowały delegatów-mówców z innymi delegatami oraz podsuwały potencjalnym odbiorcom (na przykład czytelnikom, radiosłuchaczom) gotowe formuły do propagowania.

© for this edition by CNS

Zasadniczy segment przemówienia

Analiza przemówień wykazała, że formuły adresatywne, podziękowania i gloryfikacje, które tworzyły składnik inicjalny oraz finalny mowy, występowały również w rozwinięciu (zwanym też argumentacją i opowiadaniem).

I tak, zwroty adresatywne pojawiające się wewnątrz tekstu były jednoczłonowe: *Towarzysze!*, *Towarzysze i towarzyszki!*, *Towarzysze delegaci!*. Nie stanowiły one jednak elementu obligatoryjnego w omawianych wystąpieniach. Zastosowano je tylko w sześciu przemówieniach. Zawsze na pierwszym miejscu pojawiała się forma adresatywna: *Towarzysze*, dopiero na drugim: *towarzyszki*. Tylko jeden raz zastosowano formułę: *Towarzysze delegaci*, co wskazywałoby, że na zgromadzonych na sali patrzono przez pryzmat przynależności partyjnej, a nie roli pełnionej podczas obrad. Użycie tych formuł nie zależało od długości przemówienia. Były one obecne zarówno w najdłuższym z analizowanych tekstów, w którym pojawiły się siedem razy (Ołeksiuk), ale i w najkrótszym — tu użyto ich dwa razy (Beżek). We wszystkich przemówieniach formy adresatywne pełniły funkcję fatyczną — podtrzymywały wówczas kontakt z odbiorcą i przyciągały jego uwagę — oraz funkcję metatekstową i sygnalizującą początek kolejnej części wypowiedzi.

Gloryfikacja: *Niech żyje niezwyciężony czerwony sztandar Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina!* (Maksymow) tak samo, jak podziękowanie: *Wyrazy podziękowania składamy ojcu i nauczycielowi tow. Stalinowi* (Jefimczuk-Djaczuk) wystąpiły w rozwinięciu tylko raz. Mimo że były to elementy typowe dla mów, stanowiły element nieobligatoryjny. Ich obecność świadczy o braku jednego, konkretnego schematu i jest kolejnym dowodem, że propaganda sowiecka większą uwagę zwracała na treść niż na formę.

Budowa analizowanych przemówień odbiega strukturą od klasycznego i nowożytnego wzorca gatunkowego nie tylko z powodu pojawiających się w różnych częściach wymienionych składników, ale przede wszystkim ze względu na pomijanie w nich zasadniczych elementów. Zgodnie z modelem kanonicznym mowa (traktuję ją jako synonim przemówienia; Sławiński 1976: 352) składa się z pięciu części: wstępu, którego zadaniem było pozyskanie przychylności słuchacza przez ujawnienie tematu, zainteresowanie go i wprowadzenie w sprawę (*exordium*); stronniczego przedstawienia sprawy, opowiadania (*narratio*), które zazwyczaj sprowadza się do postawienia tezy, podania tematu (*propositio*) oraz dowodzenia — najważniejszej części mowy (*argumentatio*), a następnie odparcia kontrargumentów i zarzutów przeciwnika — najtrudniejszej części mowy (*refutatio*) po zakończenie, zawierające zwykle podsumowanie wywodów (*peroratio*) (Lichański 2000: 166–174).

W przemówieniach wygłaszanych podczas Zgromadzenia Narodowego wstęp nie miał pełnić takiej funkcji, jak w klasycznej mowie. Po wygłoszeniu obligatoryjnego, schematycznego zwrotu adresatywnego, zastosowanego zgodnie z etykietą językową w celu nawiązania kontaktu z audytorium, oraz po wypowiedzeniu,

© for this edition by CNS

ale już nieobligatoryjnie, formuły powitania i/lub życzenia, i/lub żądania, mówca zazwyczaj przechodził bezpośrednio do argumentacji. Tylko w trzech przemówieniach argumentację (*argumentatio*) poprzedziło opowiadanie (*narratio*). We wstępie nadawca nie musiał pozyskiwać życzliwości słuchacza, ponieważ zwracał się do odbiorców przychylnie do niego nastawionych, nie potrzebował ujawniania tematu, gdyż był on narzucony odgórnie, a odbiorcy byli do pewnego stopnia wprowadzeni w sprawę dzięki wcześniejszej indoktrynacji. Nie musiał również w dalszej części, już w korpusie mowy, podawać tematu, na jaki będzie się wypowiadać, ani stawiać tezy, która niejednokrotnie wynikała z presupozycji.

Narratio, czyli opowiadanie, wystąpiło w przemówieniach wygłoszonych przez delegatów pochodzących z różnych środowisk, z różnych — lecz najistotniejszych — obwodów Zachodniej Ukrainy, i będących przedstawicielami trzech najważniejszych klasy społecznych: inteligencji pracującej (reprezentowała ją nauczycielka Stupnicka; stanisławowskie), robotniczej (robotnik-górnik Krawczuk; lwowskie) oraz chłopskiej (przewodniczący komitetu chłopskiego Martynewycz; tarnopolskie), co wskazywałoby na przemyślany, celowy dobór mówców. O ich doświadczeniu agitacyjnym świadczyły nie tylko sprawowane funkcje partyjne, ale i same teksty przemówień. Zaprezentowane przez nich opowiadania były długie (trzy czwarte mowy), lecz wyraziste. Problemy w nich poruszane przedstawiono w sposób prosty w formie, ale nie w treści — zgodnie z aksjologicznie dychotomicznym obrazem świata (my–oni).

Narratio miało pomóc odbiorcom w przyjęciu argumentacji: chcemy władzy radzieckiej na Zachodniej Ukrainie, przyłączenia jej do Ukrainy Radzieckiej itp., ponieważ: „podkarpacki chłop i robotnik był wyzyskiwany przez panów" (magnatów, hrabiów, księży itp.) (Stupnicka); „polska i ukraińska burżuazja" chciała zaszczepić „nienawiść narodowościową wśród robotników i chłopów" (Ukraińców Polaków, Żydów), by „zahamować walkę klas" (Krawczuk); „oderwana od macierzy Zachodnia Ukraina" była „wyzyskiwana przez imperialistycznych drapieżników i imperialistyczne państwa" (Martynewycz). Dzięki opowiadaniu mówcy, z jednej strony, oswajali słuchaczy z agresywnymi określeniami o jednoznacznie negatywnej konotacji, na przykład: *ukraińska burżuazja z UNDO i innych nacjonalistycznych partii, zdrajcy narodowych interesów narodu* (między innymi o metropolicie Andrzeju Szeptyckim), *klasowe interesy burżuazji polskiej, żydowskiej, ukraińskiej*; *kapitalistyczny wyzysk*, *imperialistyczne państwa*, *imperialistyczni drapieżnicy*, które w późniejszym okresie będą stanowiły swoisty leksykalny trzon propagandy sowieckiej, a z drugiej — co bardziej istotne — przygotowywali odbiorców do przyjęcia ostatniego przemówienia delegata Ołeksiuka, zamykającego tę debatę. W pozostałych tekstach nie było takiego nagromadzenia przytoczonych określeń, niektóre z nich powtórzył Ołeksiuk w swojej mowie.

Brak opowiadania w większości przemówień można wytłumaczyć tym, że wszyscy delegaci dobrze wiedzieli, jak będzie rozwiązany problem, nad którym debatują (debata miała stwarzać pozory, że od niej coś zależy), lub że sprawa, którą się zajmowano (tu: ustanowienie władzy radzieckiej na Zachodniej Ukrainie), została rozstrzygnięta wcześniej.

© for this edition by CNS

Najobszerniejszą częścią w segmencie zasadniczym przemówień było dowodzenie (*argumentatio*) oraz przedstawienie kontrargumentów (*refutatio*). Niekiedy czytając je, odnosiło się wrażenie, że niemalże całe przemówienie stanowi tylko wyliczankę argumentów i/lub czasami przeplataną kontrargumentami. Im mowa dłuższa, tym argumentów było więcej, wszystkie tworzyły kilka pól tematycznych: pańska Polska i jej złe rządy; Armia Czerwona i Stalin wyzwolicielami Zachodniej Ukrainy; ZSRR i władza radziecka gwarantem sprawiedliwości, równości społecznej i narodowościowej; Ukraina Zachodnia zjednoczona z Ukrainą Radziecką. W ramach tych grup można wyszczególnić następujące elementy: argument podstawowy „pańska Polska nas gnębiła" → kontrargument „chcemy żyć w kraju, który troszczy się ludzi"; argument podstawowy „Armia Czerwona nas wyzwoliła i zapewniła nam wolność" → kontrargument „Polska zajmowała bezprawnie nasze ziemie"; argument podstawowy „obecna władza radziecka zapewni nam sprawiedliwy ustrój, przeprowadzi nacjonalizację ziemi i przemysłu, tak jak to zrobiła w ZSRR" → kontrargument „do tej pory żadna władza nie dała chłopom ziemi, robotnikom pracy"; argument podstawowy „Ukraina radziecka zjednoczona z ZSRR jest silnym, uprzemysłowionym krajem" → kontrargument „Ukraina Zachodnia zjednoczona ze wschodnią Ukrainą i ZSRR dzięki władzy radzieckiej też będzie bogata".

Mechanizm podawania kontrargumentów był bardzo prosty, opierał się na podstawowej figurze propagandowej — wrogu. Gwarantował spójność i trwanie świata podzielonego na „my" i „oni", w którym *oni* to: *pańska Polska*, *burżuazja polska, ukraińska, żydowska*, *kapitaliści*, *imperialiści*, *panowie*, *bogacze*, *magnaci*, *hrabiowie*, *bankierzy*, *księża* itp. Określenia te były bardzo nośne, bo odwoływały się do doświadczeń Ukraińców sprzed 17 września 1939 roku.

Analizowane przemówienia nie mają klasycznego zakończenia, którym było podsumowanie. Składnik finalny omawianych mów, będący w większości gloryfikacjami, jest pochwałą spraw i osób, które przyczyniły się do ich rozwiązania. Biorąc jednak pod uwagę wszystkie przemówienia wygłoszone w tej debacie, za specyficzne ich zakończenie (podsumowanie) można uznać tę najdłuższą, wygłoszoną jako ostatnia — mowę Ołeksiuka. Wszystkie zaś poprzedzające można uważać za swoisty wstęp do tego przemówienia. Celem wcześniejszych wystąpień było przygotowanie słuchacza, które sprowadzało się między inymi do „podgrzewania" atmosfery i budowania napięcia, stopniowania emocji, pozyskiwania poparcia dla głoszonej ideologii oraz ukierunkowywania delegatów w pożądanym przez propagandzistów celu. To właśnie w mowie Ołeksiuka teza została zwerbalizowana wprost: *powinna zapanować władza radziecka*, przytoczone były zasadnicze argumenty podawane przez wcześniejszych mówców, w które wpleciono nowe dowody. Argumenty podane przez Stupnicką, Krawczuka i Martynewycza zostały wykorzystane wraz z kanonicznymi epitetami określającymi wroga. Ponadto w przemówieniu Ołeksiuka zostały zapowiedziane tematy kolejnych debat, co można uznać za ich swoiste *propositio*.

© for this edition by CNS

Wnioski

Przemówienia wygłaszane po wyborach do Ukraińskiego Zgromadzenia Narodowego są modelami alternacyjnymi, odbiegającymi pod względem struktury od klasycznego wzorca gatunkowego. Są one trzysegmentowe: wstęp (składnik inicjalny), korpus, czyli przemówienie właściwe (prócz dowodzenia może pojawić się opowiadanie i odparcie zarzutów), oraz zakończenie (składnik finalny). W większości przemówień tezy i wnioski nie były zwerbalizowane, gdyż zrobiono to już na początku debaty. Oprócz stałej ramy tekstu kolejne elementy dobierano swobodnie, dowolnie je porządkując.

Czy są to jednak przemówienia agitacyjne? Według definicji, którą przytoczyłam na początku artykułu, muszę na to pytanie odpowiedzieć przecząco. Omawiane teksty nazywam przemówieniami pseudoagitacyjnymi lub przemówieniami quasi-agitacyjnymi. Początek żadnej z analizowanych mów nie był zaskakujący dla odbiorcy, ponieważ zgodnie z wytycznymi nadawcy (bezpośredniego) taki nie mógł być — dyskutowano nad czymś, co już się stało (to znaczy debatowano nad sprawą, która w mniejszym lub większym stopniu była znana, na przykład z wcześniejszego referatu; stworzono jedynie złudzenie prawdziwej debaty, od której coś zależy, a formalnie Sowieci od przeszło miesiąca wprowadzali swoje porządki — władzę radziecką). Z kolei zakończenie mogło pełnić pseudoagitacyjną (quasi-agitacyjną) lub agitacyjną funkcję, kiedy wzywano w nim do działania realnego, wykonanego przez delegatów (między innymi przy pomocy gloryfikacji wychwalali oni nową władzę i jej przywódców, aby ostatecznie pozyskać słuchaczy). Składnik finalny był wówczas jedynie chwytem manipulacyjnym, służącym zmianie stanu mentalnego odbiorcy. Realnie wzywał do działania, które nie było realne (zapowiadano wprowadzenie władzy, która już rządziła, stwarzano pozory, że od woli ludzi zależy ich los). Być może tylko potencjalnemu odbiorcy — niewykształconemu, nieobeznanemu dobrze w sytuacji politycznej — mogło się wydawać, że decyzją delegatów Zgromadzenie Narodowe może coś ustanowić lub odrzucić. W segmencie zasadniczym nadawcy proponowali i argumentowali, dlaczego należy wprowadzić władzę radziecką na Ukrainie Zachodniej, mając w większym lub mniejszym stopniu świadomość, że to już się stało, a przez samo uczestnictwo legitymizują poczynania nowej władzy. Przemówienia jednak dzięki swojej rytualizacji pełniły funkcję nakłaniającą.

Przemówienia, obok deklaracji, odezw, uchwał i referatów, stanowiły jeden z rodzajów głównych wypowiedzi, z którymi odbiorcy zapoznawali się podczas Ukraińskiego Zgromadzenia Narodowego. Pełniły funkcję normatywną, były pewnego rodzaju szablonem językowym, wzorcem propagandowym, dzięki któremu wiedziano, co i jak w danym momencie należy powiedzieć. Miały także funkcję rytualną. Działo się to już przez sam fakt zaistnienia tych wypowiedzi w trakcie debaty. Były przykładem rytualizacji języka: mechanicznym odtwarzaniem kanonicznych formuł, utartych zwrotów oraz schematyzacji w widzeniu świata i określonego sposobu postrzegania rzeczywistości. Dużą rolę odgrywała w nich repetycja, czyli powtarzanie tych samych formuł, motywów, tematów, argumentów, odwoływanie się

© for this edition by CNS

do takich samych wartości, dzięki czemu zatrzymywano w języku świat wcześniej przez ten język wykreowany. Nadawcy i odbiorcy tych przemówień postrzegali sowiecką rzeczywistość jako jedyną i stabilną, ponieważ język, za pomocą którego ją opisywali, był niezmienny i trwały.

Bibliografia

Bonusiak W. (2002): *Radziecki aparat okupacyjny we Lwowie w latach 1939–1941*, [w:] *Lwów: miasto — społeczeństwo — kultura*, red. K. Karolczak, Kraków, s. 389–400.

Cieślikowa A. (1997): *Prasa okupowanego Lwowa*, Warszawa.

Czop E. (2004): *Obwód lwowski pod okupacją ZSRR w latach 1939–1941*, Rzeszów.

Dubisz S. (1992): *Język i polityka. Szkice z historii stylu retorycznego*, Warszawa.

Gogol B. (2000): *Czerwony Sztandar. Rzecz o sowietyzacji ziem Małopolski Wschodniej. Wrzesień 1939 — czerwiec 1941*, Gdańsk.

Hryciuk G. (2000): *Polacy we Lwowie 1939–1944. Życie codzienne*, Warszawa.

Kamińska-Szmaj I. (2004): *Propaganda, perswazja, manipulacja — próba uporządkowania pojęć*, [w:] *Manipulacja w języku*, red. P. Krzyżanowski, P. Nowak, Lublin, s. 13–27.

Kamińska-Szmaj I. (2013): *Komunikacja polityczna — język, styl, dyskurs*, [w:] *Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*, red. Ewa Malinowska, Jolanta Nocoń, Urszula Żydek-Bednarczuk, Kraków, s. 407–465.

Karwat M. (2001): *Sztuka manipulacji politycznej*, Toruń.

Korolko M. (1990): *Sztuka retoryki. Przewodniki encyklopedyczny*, Warszawa.

Kupiecki R. (1993): *„Natchnienie milionów". Kult Józefa Stalina w Polsce 1944–1956*, Warszawa.

Laskowska E. (2004): *Dyskurs parlamentarny w ujęciu komunikacyjnym*, Bydgoszcz.

Lichański J. (2002): *Retoryka. Od renesansu do współczesności — tradycja i innowacja*, Warszawa, s. 166–174.

Mazur G., Skwara J., Węgierski J. (2007): *Kronika 2350 dni wojny i okupacji Lwowa 1 IX 1939 — 5 II 1946*, Kraków.

Podstawy retoryki klasycznej (2002): red. C. Jaroszyński, P. Jaroszyński, Warszawa.

Słownik terminów literackich (1976): red. J. Sławiński, Wrocław.

Sojka-Masztalerz H. (2014): *„Niech żyje władza radziecka na Zachodniej Ukrainie!" — gloryfikacje jako lapidarne formy przekazu propagandowego*, [w:] *Mechanizmy ekonomizacji języka. Seria: mechanizmy funkcjonalne języka*, t. 4, red. R. Bizior, D. Suska, Częstochowa, s. 177–190.

Światek L. (2005): *Sowiecki model „nowej kultury" na łamach lwowskiego „Czerwonego Sztandaru" w latach 1939–1941. Kilka uwag dotyczących wybranej problematyki*, [w:] *Kraków–Lwów: książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX w.*, t. 7, red. H. Kosętka, Kraków, s. 329–349.

Uniwersalny słownik języka polskiego PWN (2008): red. S. Dubisz, t. 3, Warszawa.

Wierzbicka E., Wolański A., Zdunkiewicz-Jedynak D. (2008): *Podstawy stylistyki i retoryki*, Warszawa.

Wojtak M. (1999): *Wyznaczniki gatunku wypowiedzi na przykładzie tekstów modlitewnych*, „Stylistyka" nr 8.

Wojtak M. (2008): *Analiza gatunków prasowych*, Lublin.

Wojtasik L. (1979): *Agitacja polityczna. Poradnik dla agitatora*, Warszawa.

Zapalec A. (2009): *Prasa we Lwowie w okresie 1939–1941 jako środek sowieckiej propagandy*, [w:] *Kraków–Lwów: książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX w.*, t. 9, red. H. Kosętka, B. Góra, E. Wójcik, Kraków, s. 279–281.

Zaremba M. (2001): *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm*, Warszawa.

Zdunkiewicz-Jedynak D. (2010): *Wykłady ze stylistyki*, Warszawa.

© for this edition by CNS

New rule, new order, new speakers — about agitation speeches after elections to the Ukrainian National Assembly in October 1939

Summary

Political speeches delivered by delegates after elections to the Ukrainian National Assembly were analysed in the paper. The structure of these speeches was discussed and the significance of the agitation speech as one of the most important propaganda texts based mainly on the adaptation and integration function was indicated. The language means used by the privileged speaker to impose his vision of the world were outlined.

Keywords: the press of Lvov, agitation, ideology, propaganda, elections.

Załącznik nr 1 [pisownia oryginalna]

28 października 1939 roku *Debata nad referatem delegata tow. Pańczyszyna. Przemówienie delegata tow. Hawryszczuka*

Towarzysze i towarzyszki! Pozwólcie mi w imieniu mieszkańców Karpat wyrazić swoją wielką wdzięczność naszej sławnej Czerwonej Armji i wielkiemu wodzowi ludu towarzyszowi Stalinowi (burzliwe, długotrwałe oklaski).

W imieniu naszych braci t.zw. hucułów przyszedłem dziś prosić Czerwoną Armję i towarzysza Stalina (burzliwe oklaski), by przyjęli nas do swojej szczęśliwej rodziny (burzliwe oklaski).

Drodzy towarzysze! Wiadomo wam wszystkim, jak góry nasze były odcięte od całego świata, jak nas polonizowano i usiłowano przerobić na swoją polską modłę. Mówiono nam, że my nie ukraińcy!, że my madziarzy, jacyś tam węgrzy — wszystko, tylko nie ukraińcy.

Dawno polska władza wiedziała dobrze, że wśród nas jest wielu utalentowanych ludzi, snycerzy, hafciarzy, artystów — o tem wszystkim dobrze wiedzieli i dlatego usiłowali nas polonizować (hańba, hańba).

Nie zapomnimy nigdy tej znamiennej daty 17 września, kiedy to staliśmy się wolnymi obywatelami, kiedy zrzuciliśmy z siebie polskie jarzmo, kiedy nasze Karpaty stały się wolnemi (burzliwe oklaski).

Położenie naszego górzystego kraju jest przepiękne i dlatego polscy szlachcice wmawiali w nas, że pochodzimy z pnia polskiego, że jesteśmy niewielką cząstką, która trzeba przyłączyć do Rzeczypospolitej. Przysłano nam generała Okołowicza, żeby przerobił nas na Polaków i żeby kładł nam w głowę, że nic nas nie łączy z Ukrainą. I wszystko to nie działo się przypadkowo, bo polska szlachta wiedziała, że nasze wzgórza to niezły kąsek dla szlacheckiej Polski.

Lud wybrał mnie i przysłał tu z poleceniem, ażebym głosował za nacjonalizacją banków i wielkiego przemysłu oraz za podziałem pańskiej ziemi między chłopów, za przyłączeniem naszej Zachodniej Ukrainy do Ukrainy Radzieckiej (okrzyki „chwała hucułom").

Szanowni towarzysze! Pozwólcie mi podziękować wam, podziękować Czerwonej Armji, podziękować przyjacielowi i ojcu naszemu towarzyszowi Stalinowi (huczne oklaski, wszyscy wstają, okrzyki „Hurra"!) za to, że uwolniła nas spod pańskiego bata, od knuta i jarzma szlacheckiej Polski (huczne oklaski).

© for this edition by CNS

Załącznik nr 2 [pisownia oryginalna]

29 października 1939 roku D*ebata nad referatem delegata tow. Pańczyszyna. Przemówienie tow. Maksymowa*

Towarzysze! Przez 20 lat pozostawaliśmy pod jarzmem polskich panów i kapitalistów. Uciskali nas oni, męczyli i znęcali się nad nami, zamykali nasze szkoły, nie dawali nam pracy, tępili rodzony język ukraiński.

Teraz jesteśmy wolni. Nasza bohaterska robotniczo-chłopska Czerwona Armja wyswobodziła nas (huczne oklaski). Byliśmy rabami panów, lecz nie będziemy nimi więcej już nigdy (oklaski, okrzyki „hurra"). Nigdy nas już więcej wyzyskiwać nie będą (huczne oklaski). Teraz już na zawsze powiewać będzie u nas Czerwony sztandar (oklaski).

Niech żyje niezwyciężony czerwony sztandar Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina (huczne oklaski).

Każdy z was, towarzysze, wie napewno!, jak żyją ludy w wielkiej rodzinie Związku Radzieckiego. Żyją one swobodnie, nie zwracając uwagi na narodowość i mają jednakowe prawa do pracy, do oświaty, do wypoczynku. Kobiety mają równe prawa, jak mężczyźni.

Jako delegat, wybrany przez robotników, wyrażam wolę ludu robotniczego i głosuję za tem, aby przyłączyć Zachodnią Ukrainę do kwitnącej Ukrainy Radzieckiej (huczne, długotrwałe oklaski).

Niech żyje Ukraińska socjalistyczna Republika Radziecka! (hurra). Głosujemy wszyscy, jak jeden mąż, aby banki i wielki przemysł przeszły w ręce robotników a ziemie obszarnicze oddane zostały chłopom (huczne oklaski).

Niech żyje niezwyciężony wolny lud! (huczne oklaski).

Niech żyje nasz przyjaciel i nauczyciel wielki Stalin! (huczne oklaski, hurra).

Niech żyje nasza mężna robotniczo-chłopska Czerwona Armja! (huczne oklaski, hurra).

Niech żyje nasz ludowy komisarz obrony, towarzysz Woroszyłow! („hurra", huczne oklaski, wszyscy powstają).

Załącznik nr 3 [pisownia oryginalna]

28 października 1939 roku *Debata nad referatem delegata tow. Pańczyszyna. Przemówienie delegata tow. M. Stupnickiej (Nauczycielka w Kałuszu, pow. Stanisławowskiego)*

Szanowni towarzysze i towarzyszki! Wybrano mnie z miasta Kałusza i jego okolicy. Ja, wiejska nauczycielka, opowiem o życiu, jakie prowadziliśmy w górskich Karpatach, gdzie urodziłam się i wyrosłam.

Górskie Karpaty są bogate w lasy i tartaki, ale lud w Karpatach jest biedny, bo ziemi mało, malutko, a i ta jest kamienista w górach. Uprawiać ją było ciężko. Ile w nią nie włożyć pracy i jak jej nie zrosić potem, rezultaty były zawsze nędzne. Nasza karpacka ziemia nie rodzi nic poza kartoflami i owsem.

Lud górski widzi dokoła siebie dużo lasów, a sam z nich nie może korzystać. Lasy te należały do bogatych magnatów, hrabiów, różnych baronów, klasztorów i pojedynczych księży, którzy byli gospodarzami martwych i żywych ludzi. Panowie ci przyjeżdżali do nas na rozmaite bankiety, polowania, a biedny lud patrzył tylko na te uciechy.

A tymczasem we wsi rodzina jego i dzieci biedowały i umierały z głodu w kurnej chacie i niecierpliwie czekały na powrót ojca z roboty, bo kartofle i owies, które wydała chuda ziemia, zjedzono już w jesieni.

Na wiosnę wracał ojciec, ale wielkiego zarobku nie przynosił, bo płaca, która dostawał w lesie, była mizerna i ledwo wystarczało na mamałygę i trepki. Nie mógł ojciec dużo zarabiać, bo jego krew, jego pot i trud zabierał sobie do kieszeni leśny magnat.

© for this edition by CNS

Dzieci pocieszały się niedużym zarobkiem ojcowskim. Trochę pożywiały się, ale święto to trwało kilka dni. Głód dalej zaglądał do kurnej chaty. W karpackich górach na wiosnę w lesie pełno ziaren, spadających z bukowych drzew, którymi żywią się dzikie świnie. Całe sioło schodziło się w lesie, zbierało te ziarna, mieliło je i zrobiło z nich strawę. Od takiego pożywienia ludzie stawali się pijani. Ale głód nie ciotka, trzeba było zaspokoić żołądek.

Pod koniec wiosny można było w lesie znaleźć lepsze pożywienie. Ale pokazać się w lesie nie można, bo czyha na ciebie pański posiepaka. Nie można było nawet trochę suchych liści na podściółkę dla krowy. Grzywna pieniężna, zimny pokój i areszt.

Tak z roku na rok chłopi z górzystych karpackich wsi wiedli ciężki głodny żywot. Równie gorzkie było życie robotników, którzy pracowali w karpackich tartakach. Tartaki te należały niby do państwa, albo do różnych baronów i kapitalistów i podobnych ich wyzyskiwaczy. W kopalniach podkarpackich górnicy pracowali od rana do wieczora i nie wiedzieli nawet, że można pracować inaczej.

Chłop czy robotnik, urodzeni i wyrośli na Podkarpaciu, nie mogli nawet myśleć o tem, że są gdzieś ludzie, którzy żyją lepiej.

Nie mogli wyrażać swego niezadowolenia, bo bali się, że wyrzucą ich z pracy.

Gorzką i nie do zazdroszczenia była dola ukraińskiego nauczyciela. Biedny ojciec wyciągnął z siebie ostatki, by uczyć syna lub córkę, ażeby dzieci jego żyły lżej, aniżeli stary. Po otrzymaniu dyplomu nie można było dostać pracy. Pracy w szkole nie było. Nauczyciel nie mógł nauczać w swym ojczystym języku, nawet wówczas, kiedy miał pracę. Płaca nauczyciela była bardzo niska i trzeba było dzielić się z biednymi ojcami, którzy żyli w najgorszej nędzy.

Książek nie było a dzieci były zamęczone i głodne.

Rozpacz, zwątpienie i żądza zemsty, musiała ogarnąć chłopa i robotnika podkarpackich wsi i miasteczek. Cierpieniom i zniewagom nie było końca. I wówczas, kiedy zdawało się, że cały świat wali się na nas, że niema! wyjścia, zabrzmiały przez radjo potężne i pełne otuchy i radości słowa tow. Mołotowa: „Rząd radziecki pod kierownictwem komunistycznej partji (burzliwe oklaski) i wodza tow. Stalina (burzliwe oklaski, wszyscy wstają) wydał nakaz bohaterskiej Czerwonej Armji wziąć w obronę i uwolnić narody zachodniej Ukrainy i Białorusi spod jarzma i przemocy polsko-szlacheckiej Polski i dać tym narodom możność zbudowania nowego szczęśliwego życia" (Burzliwe oklaski, wszyscy wstają).

Załopotały czerwone sztandary, zagrzmiały stalowe tanki, zadudniły wozy, które przywiozły czerwonoarmistów, zagrzmiały armaty, przyjechała konnica, nad ziemią szybowali lotnicy. Na widok tak potężnej armji, której siły i mocy nie można przeciwstawić się żadne państwo świata, rozleciała się w strzępy pyszałkowata armja szlacheckiej Polski (oklaski, okrzyki „chwała stalinowskim sokołom").

Staliśmy sie wolni. Serce zabiło radośnie przy powitaniu wchodzącej Czerwonej Armji. Widziałam szalejące z radości tłumy pracującego ludu, które witały Czerwoną Armję, wchodzącą do Kałusza (oklaski).

Nie mogę wam nawet przedstawić, jak radośnie i dobrze czuli się nieszczęśliwi dotąd, a teraz nie zawsze szczęśliwi robotnicy i chłopi podkarpackich i karpackich wsi. Ich pieśni radości brzmiały głośnym echem po rozmarzonych zboczach gór i brzmieć będą na wieki na część i chwałę Czerwonej Armji (oklaski) jako dług wdzięczności dla swojej oswobodzicielki. Teraz cierpieniom i nędzy biednego ludu podkarpackich wsi, powiatu kałuskiego, nadszedł koniec. Domaga się on przez moje usta, usta delegata, by Zgromadzenie Narodowe uchwaliło, aby na naszej Zachodniej Ukrainie była ustanowiona władza radziecka (oklaski). Za wyzwolenie mas pracujących z ucisku i znęcania się szlacheckiej Polski, składamy szczere, płomienne podziękowanie bohaterskiej Czerwonej Armji z jej wielkim marszałkiem Woroszyłowem na czele (burzliwe oklaski, wszyscy wstają), rządowi radzieckiej socjalistycznej Ukrainy (burzliwe oklaski), Centralnemu Komitetowi Komunistycznej Partji bolszewików Ukrainy i kierownikowi ukraińskich bolszewików, współbojownikowi wielkiego Stalina, Mikytowi Sergijowiczowi Chruszczowowi (wszyscy wstają, burzliwe oklaski, okrzyki „hurra"), komandarmowi Ukraińskiego Frontu tow. Timoszence (wszyscy wstają, burzliwe oklaski). Największa podzięka ze szczerego serca wszystkich pracujących Zachodniej Ukrainy przyjacielowi, nauczycielowi i wodzowi wszystkich narodów — wielkiemu Stalinowi (wszyscy wstają, burzliwe długotrwałe oklaski, okrzyki „chwała wielkiemu Stalinowi").

© for this edition by CNS